

Szerzej włączyć rzesze młodych robotników w wielki nurt walki

o zbudowanie nowego ustroju

Z obrad III Łódzkiej
Konferencji ZMP



Prezydium konferencji.

Fot. — A. J.

W ubiegłą sobotę i niedzielę w sali Międzywojewódzkiej Szkoły Partyniej w Łodzi toczyły się obrady III Łódzkiej Konferencji ZMP.

Na konferencję przybyli: I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Jan Jabłoński, sekretarz Zarządu Głównego ZMP, Tadeusz Strzałkowski, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Wiśniarzy, tow. Maria Dzikowska, przedstawiciel Włoskiego Polskiego, plk Szulc, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Józef Stepień oraz przedstawiciele młodzieży koreańskiej, He Rien.

Zagajając obrady, tow. Chabalski, przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP, powiedział m. in.: „Konferencja nasza odbywa się w chwili, kiedy cała światowa polityka przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie. Młodzież naszego miasta dla uczczenia tego wydarzenia podejmuje zobowiązania produkcyjne, przyczyniając się tym do utrwalenia pokoju na całym świecie. Towarzysze! Ubiegłej nocy stracono małżonków Rosenberga, których jedyną winą było to, że tak samo, jak my, pragnęli pokoju. Pamięć o tych bohaterach na zawsze pozostanie w sercach całej młodzieży koreańskiej”.

Delegaci uczcili pamięć małżonków Rosenberga powstaniem i jedynymolową ciszą. Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący Zarządu (Dalszy ciąg na str. 2)

Dwie nowe spółdzielnie produkcyjne

Na zebraniu organizacyjnym w dniu 17 czerwca br. 12 chłopów z gromady Augustopol, w pow. kutnowskim, podpisało statut spółdzielni produkcyjnej II typu.

W tym samym dniu chłopów z gromady Dąbkowice, gmina Sólki, powiat Kutno zorganizowali w swej gromadzie spółdzielnię produkcyjną, do której zapisało się 9 członków.

Pracujemy na nowych normach

Jeszcze przed dwoma tygodniami w kilku zakładach metalowych i na niewielkich stanowiskach roboczych można było dostrzec tabliczki z napisem: „Pracujemy na nowych normach”. Wprawdzie w większości zakładów prace związane z uporządkowaniem norm i plac były już ukończone albo też znajdowały się na ukończeniu, społeczne komisje normowania i komisje kwalifikacyjne dokonywały ostatnich obliczeń i przeszercegowania, lecz wielu robotników i przyrządów, spora część personelu technicznego zajmowała stanowisko wyczekujące, stanowisko wyniki z niewiary we własne siły i możliwości, a także spowodowane niedostateczną pracą uświadamiającą wśród załóg ze strony organizacji partyjnych i aktywności związkowej.

Ale równocześnie coraz więcej robotników zadawało sobie pytania: Zrewolnowimy stare normy? Tak jest, zostały one uporządkowane. Kto dokonywał rewizji? My sami, wybrane spośród nas komisje. A więc nowe normy i zaszeregowania są słuszne, sprawiedliwe, odpowiadają naszym rzeczywistym możliwościom. Dlaczego więc odwołujemy się do dnia na dzień pracę po nowemu, dlaczego tak opieszale przystępujemy do pracy na nowych normach?

I oto samorzutnie na nowych normach zaczęła pracować jedna z brzdęk w Łódzkiej Zakładach Kinotechnicznych. I co się okazało? Że osiąga ona wydajność wyższą aniżeli poprzednio, co od razu pozwoliło na rozdanie „wskiego gardła” istniejącego w tym oddziale. Zarobki robotników wzrosły. — Chemy i będziemy już od dzisiaj pracowali na nowych normach — oświadczyło pięciu monterów z Łódzkiej Fabryki Urządzeń Technicznych — Czerwinski, Zgorski, Marczewski, Kwiatnik i Słoniewski.

Z godziny na godzinę napływało coraz więcej zgłoszeń, coraz więcej było chętnych. Ruszyli do pracy agitatozy i między innymi. Wiele jeszcze spraw wymagało wyjaśnienia. Wrog wzmógł nacisk w stosunku do osób nie uświadomionych, chwalebnych, żerował na starych nawykach, rozświecał kłamliwe, bzdurne plotki. Agitatozy ze słowem prawdy, ze słowem partyjnym docierali do każdego członka załogi, wyjaśniali wszystkie wątpliwości. Przykład produkcyjnych robotników, którzy pracowali już po nowemu, oddziaływał na załogi.

Rozpoczęła pracę na nowych normach cała załoga Zakładów Wyrobów Aparatury Niskiego Napięcia A-11. W dziesięciu kach listów — zobowiązań składanych w radzie zakładowej i w dyrekcji pisali robotnicy: Chemy przyspieszyć realizację Planu 6-letniego i budowę socjalizmu. Chemy z jak największą nadszybką wykonać zadania produkcyjne w czerwcu.

W ślad załogi A-11 poszła załoga Łódzkiej Fabryki Zegarów, od kilku dni pracują już na nowych normach. Pablińskie Zakłady Wytwórcze Lamp Żarowych, pracują inne zakłady, jak np. im. Wilhelma Plecka w Żychlinie.

Już od 8 czerwca pracują po nowemu murarze z Łódzkiego Zjednoczenia. Przemysłowego zatrudnieni na budowie nr 302 — Siliwinski, Pietras, Wilkos, Stroiński, Witman, Zaranek — i wyrabiają ponad 150 procent normy. Jeszcze lepszymi wynikami mogą się poszczycić zgrzeszy murarze, osłagający od 190 do 200 proc. nowej normy. A przecież to są dopiero pierwsze dni, to dopiero początek.

Od 15 bm. gremialnie do pracy na nowych normach przystąpili pracownicy budowlani podejmując jednocześnie szereg bardzo cennych zobowiązań produkcyjnych. I tak na przykład brigada betoniarstwa Józefa Ziolkowskiego postanowiła osłagać 172 proc. wykonania nowej normy. Zespół murarski Stanisława Mielkowskiego podniósł swą produkcję o 5 proc., koło ZMP przy Zarządzie Budowlanym nr 1 LŻM do 1 lipca zorganizuje pionierską brigadę młodzieżową, brigada ciesielska Andrzeja Kempy przekroczy normę o 25 proc. Inżynier Weber zobowiązał się o miesiąc przyspieszyć wykonanie szablonów do murowania otworów okiennych, a inż. Kapczyński zobowiązał się wprowadzić i i spopularyzować na wszystkich budowlach.

Nowe normy mają charakter wybitnie mobilizujący. Pobudzają one inicjatywę robotników, ich zapał i chęć do pracy. Szybko też, jak nigdy dotąd, winna obecnie wzrastać wydajność pracy. Jednak ten wzrost wydajności uzależniony jest w poważnym stopniu od dalszego usprawnienia organizacji pracy. W związku z tym niezwykle ważne zadania stoją przed całym personelem technicznym — inżynierami. Jego obowiązkiem jest zapewnić we wszystkich zakładach i na wszystkich budowlach, wszystkim zespołom, oddziałom i brigadom jak najlepsze warunki dla osiągnięcia wysokiej wydajności, warunki jak najwyższego przekroczenia nowych norm.

Szczególną uwagę personel inżynierski i techniczny winien poświęcić wprowadzeniu i upowszechnianiu produkcyjnych, radzieckich metod pracy, jak np. systemu Kolesowa, Zandarowej i Agafonowej, aby w ten sposób móc szybciej i lepiej likwidować powstające tu i ówdzie „wskie gardła”.

W obecnym okresie pod żadnym pozorem nie wolno dopuścić do jakiegokolwiek zahamowań w pracy, do postojów, wynikających na skutek wadliwego zaopatrzenia. I dlatego ani na chwilę nie może być osłabiona praca masowo — uświadamiająca. Organizacje partyjne muszą nieustannie pobudzać inicjatywę robotników do wyszukiwania coraz to nowych rezerw, coraz to nowych źródeł usprawnienia organizacji pracy i przyspieszenia wzrostu produkcji. Muszą troszczyć się o to, aby każda inicjatywa robotników była jak najszersze popularyzowana.

Każdy robotnik musi w pełni rozumieć, jak wielkie znaczenie ma wzrost wydajności pracy dla naszego socjalistycznego budownictwa i dla podniesienia stopnia życia w naszym kraju. Tylko wysoka wydajność pracy zapewni nam może taka obfitość wszelkiego rodzaju dóbr, jaka niezbędna jest dla zbudowania socjalizmu.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 148 (2776) ROK IX LÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 22 CZERWCA 1953 ROKU CENA 15 GR.

Konflikty międzynarodowe muszą być rozwiązane w drodze rokowań

Apel Światowej Rady Pokoju do narodów

BUDAPESZT, 21. 6. W sobotę, 20 bm., nastąpiło zamknięcie sesji Światowej Rady Pokoju. Na ostatnim posiedzeniu Rada uchwaliła rezolucję, wzywającą narody do podjęcia wysiłków w walce o pokój, wskazując na możliwość pokojowego współistnienia różnych systemów. Warunek stanowi konieczność rozwiązywania wszystkich sporów i konfliktów w drodze rokowań. Rada zapoznała się również z uchwałami komisji zajmujących się sprawą form i sposobów przeprowadzenia rokowań na rzecz osłabienia napięcia międzynarodowego. Światowa Rada Pokoju uchwaliła jednomyślnie apel. Apel ten brzmi:

„Zrodziła się wielka nadzieja. Każdy człowiek widzi obecnie, że porozumienie jest możliwe. Można położyć kres przelwoli krwi, można skończyć z „zimną wojną”. Uroczyste wzywamy narody, aby domagały się od swoich rządów dościsła do porozumienia w drodze rokowań. Powinniśmy poprzeć wszelkie poczynanie każdego rządu, mające na celu pokojowe rozwiązanie konfliktu. Powinniśmy przeskoczyć działania tych, którzy utrudniają lub opóźniają osiągnięcie porozumienia. „Zwycięstwo pokoju jest bliskie. Zwycięstwo to osiągniemy”.

Deklaracja w sprawie rozpoczęcia światowej kampanii na rzecz pokoju

„Wydarzenia ostatnich miesięcy wplyły na narody przekonanie, że możliwe jest pokojowe uregulowanie wszystkich rozbieżności międzynarodowych. W narodach utrwala się świadomość, że w drodze wytrwałej i uprzejmej walki mogą doprowadzić do zwycięstwa pokoju.

Światowa Rada Pokoju, która obradowała w dniach 15 — 20 czerwca w Budapeszcie, WZYWA NARODY DO ZDWOJENIA SWYCH WYSILKÓW, ABY PODJĘTO ROKOWANIA W CELU POKOJOWEGO ROZWIĄZANIA SPÓRNYCH PROBLEMÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

Każdy naród ma prawo do nieskrępowanego wyboru swego sposobu życia i powinien respektować ten sposób życia, który swobodnie wybrały inne narody. Konieczne pokojowe współistnienie różnych systemów staje się więc możliwe, a kontakty między narodami stają się dla wszystkich korzystne.

Współistnienie to zakłada, że wszystkie konflikty i spory powinny być rozwiązywane w drodze rokowań. Rozjem w Korei, poprzedzający zawarcie pokoju, powinien być niezwłocznie podjęty na podstawie osiągniętych już porozumień. Każda nowa zwołka powoduje nowe ofiary, zniszczenia i cierpienia. Tak samo powinien być pokonany kres wszystkim innym prowadzonym wojnom i działaniom agresywnym, godzącym w niezawisłość narodów. Użycie siły zbrojnej przeciw jakimkolwiek ruchom narodo-wo — wyzwoleniu jest czynnikiem powodującym napiecie międzynarodowe i może stworzyć ognisko wojny.

Naród niemiecki ma prawo do zjednoczenia i suwerenności narodowej przy poszanowaniu bezpieczeństwa swych sąsiadów i niedopuszczeniu do odrodzenia militarystyki i tendencji odwrotnych.

Zalecenia Światowej Rady Pokoju w sprawie wymiany kulturalnej

„Narody wszystkich krajów z nową siłą manifestują dzisiaj swoje dążenie do przetrwania i rozwoju. Wymiana kulturalna i ideologiczna oraz do wznowienia kontaktów międzynarodowych. Wypływa stąd konieczność zorganizowania jak najszerszej wymiany kulturalnej, aby wszyscy ludzie mogli do niej się z sobą wyrazić. Wymiana ta powinna być nie tylko wymianą, ale i wymianą, w której każdy naród może poznać się z ludźmi, książkami, filmami, zespołami teatralnymi, inscenizacjami i dziełami sztuki innych narodów.

Opinia publiczna powinna wywrzeć wpływ na rządy, w celu usunięcia przeszkód utrudniających taką wymianę, aby każdy naród mógł poznać się z ludźmi, książkami, filmami, zespołami teatralnymi, inscenizacjami i dziełami sztuki innych narodów.

Zalecamy wszystkim organizacjom i instytucjom kulturalnym, uniwersytetom i bibliotekom, stowarzyszeniom naukowym, literackim, artystycznym, technicznym i związkowym, zrzeszeniom kobiet, młodzieży, studentów itd., aby na zasadzie wzajemności i obojętności poszanowania kultury narodowej organizowały wyjeżdżać, spotkania, wystawy, wymianę publikacji między krajami w skali regionalnej i światowej.

G. M. Popow ambasador ZSRR w Polsce

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Georga Michajłowicza Popowa ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołało A. A. Sobolewa od obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w związku z jego przejściem na inne stanowisko.

Po zabójstwie Rosenberga

Głębokie oburzenie narodów świata

NOWY JORK, 21. 6. Niewinne ofiary „sprawiedliwości” amerykańskiej — Ethel i Julius Rosenbergowie — zostali po godzinie pierwszej w nocy z 19 na 20 czerwca zamordowani na „krześle elektrycznym” w więzieniu Sing-Sing pod Nowym Jorkiem.

Jak wynika z doniesień prasy, Rosenbergowie, ożwiwieni poczuciem słuszności

swej sprawy, do ostatniej chwili zachowywali głęboki spokój. Rosenbergowie w swej próbie o ulaskawienie stwierdzają, że nie zamierzają skorzystać z nikczemnej oferty darowania im życia w zamian za współpracę z FBI (amerykańska policja polityczna) i w zamian za oskarżenie niewinnych ludzi.

Rosenbergowie odrzucili wszystkie podane oferty. Wobec tego o godzinie pierwszej (naszego czasu) w nocy z piątku na sobotę kat więzienia Sing-Sing przystąpił do roboty.

Pierwszy stracony został 35-letni Julius Rosenberg. Dzienniki donoszą, że normalnie stosuje się trzy wstrząsy elektryczne dla usmierzenia skazanego. Julius zmarł po trzech wstrząsach. Agonia jego trwała 2 minuty i 45 sekund.

Następnie wprowadzono na krzesło elektryczne 37-letnią Ethel Rosenberg. Po trzech wstrząsach elektrycznych lekarze stwierdzili, że Ethel żyje jeszcze. Wówczas odbyła się krótka narada lekarzy, władz więziennych i kata. Następnie kat i jego pomocnicy skrzepowali Ethel Rosenberg jeszcze bardziej rzmieniami, poprawili przewody elektryczne i zastosowali dodatkowa dwa wstrząsy. Męczennika agonizowała Ethel Rosenberg przetrwała 1 i trwała 4 minuty i 30 sekund.

Mord popełniony na Rosenberbach wywołał głębokie oburzenie szerokiej opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych i we wszystkich krajach na kuli ziemskiej. Bez przerwy nadchodzą depesze ze wszystkich części świata o masowych demonstracjach protestacyjnych, o oburzeniu przedstawicieli rozmaitych warstw społecznych, ludzi o różnych poglądach i wierzeniach religijnych.

W 12-łą rocznicę napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki



Dzisiaj mijają dwunasta rocznica napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki. Czerotletnie zmagania z faszystowskimi hordami wykazały siłę radzieckiego oręza i doprowadziły do rozbiicia hitlerowskiej machiny wojennej. NA ZDJĘCIU: żołnierze Armii Radzieckiej składają przed trybuną honorową w czasie defilady zwycięstwa na Placu Czerwonym w Moskwie sztandary, zdobyte w zwycięskich walkach z hitlerowskim najeźdźcą.

Fot. — CAF — Artykuł w rocznicę napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki pt. „Lekcja historii” — czytaj na stronie 2-ej.

Plany półroczne przed terminem

Żałoga ZPB im. Marchlewskiego dotrzymuje przyrzeczenia złożonego na III Łódzkiej Konferencji PZPR. Postanowiła ona wówczas poważnie skrócić termin realizacji planu półrocznego.

W sobotę żałoga przedzalał ciekawostkę przedzalał ciekawostkę: jako pierwszy w przemście bawelińskim, na dziesięć dni przed terminem wykonaliśmy plan półroczny.

Jest to niemały sukces. Złotyła się na niego ofiarna praca całej załogi, organizacji partyjnej, która potrafiła nieustannie wzmacniać nasilenie walki o plan i systematycznie kontrolowała osiągnięte wyniki. Do osiągnięcia tego zasługownego zwycięstwa wale nie przyczyniła się praca masowo — polityczna organizacji partyjnej i organizacji związkowej oraz personelu technicznego i majsterskiego, który nie tylko dba o to, aby dobrze pracowaly maszyny, ale przede wszystkim troszczy się o robotnicę i robotników, stara się im stworzyć jak najlepsze warunki, dba, by nieustannie podnosić swoje kwalifikacje zawodowe.

Nieustannie wzrasta ilość meldunków o przedterminowym zrealizowaniu planu półrocznego. Między innymi złożyły je — ZPW im. Ossowskiego, przedzalał odpadkowy ZPB w Pabianicach, przedzalał II ZPW w Janiszewskiej Woli, przedzalał ciekawostkę przedzalał ZPB im. Dubo, oddział II ZPB im. Armii Ludowej, Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Konfekcji Technicznej, wykoliczaliśmy i przedzalał ZPW im. Dąbrowskiego w Zgierz.

Dwa festyny ludowe z okazji miesiąca TPP-R i „Dni Morza”

Wczoraj w godzinach rannych ulicami naszego miasta sunęły dziesiątki samochodów z wycieczkowiczami, udającymi się do miejscowości podlódzkich. Ci natomiast, którzy postanowili spędzić wczasy niedzielne w mieście, wzięli udział w festynach ludowych na Zdrowiu lub w Parku 1 Maja.

„Każdy robotnik, każdy inteligent pracujący, każdy patriota Polski Ludowej członkiem TPP-R” — pod tym hasłem odbył się w lesie na Zdrowiu wielki festyn ludowy. Tysiące rodzin, które przybyły tu spędzić niedzielę, miały możliwość oglądać występy zespołów świetlicowych oraz artystów scen lódzkich. Były więc tańce, piosenki chórowe, występy solistów oraz dowcipne monologi. Cały teren był zradiofonizowany. Huczyni oklaskami nagradzano każdy numer programu.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się również wystawa składająca się z kilkudziesięciu planów, obrazujących budownictwo w ZSRR, życie kolechożników radzieckich oraz

zdobycze kulturalne ludzi kraju socjalizmu.

W Parku 1 Maja gwar i ruch. Scigali tu tysiące rodzin robotniczych, aby przyjemnie wypocząć, a jednocześnie uczestniczyć w festynie ludowym z okazji rozpoczęcia miesiąca „Dni Morza”. Od godziny jedenastej bez przerwy na estradzie występowały zespoły taneczne, chóry, soliści itp. Przyjemną niespodzianką było spotkanie z produkcyjnymi marynarzami i stoczniowcami.

Z wielkim zainteresowaniem słuchano słów produkcyjnego formiera Stoczni Gdańskiej, tow. K. Szczepińska, który opowiadał o pracy stoczniowców. Oficerowie marynarki handlowej opowiadali robotnikom lódzkom o pracy marynarzy.

Ogólnokrajowa narada w CRZZ poświęcona szkoleniu metodą Kowalewa

WARSZAWA, 21. 6. W przemyśle bawełnianym po przeszkoleniu metodą Kowalewa 13 tys. osób przeciętnie o 11 proc. W przemyśle włókiennym, gdzie przeszkolono metodą Kowalewa 5 tys. robotników, wydajność uśredniona przez nich przekroczyła się przeciętnie o 12 proc. Również dobre, a w niektórych wypadkach nawet lepsze wyniki, dało szkolenie metodą inż. Kowalewa w zakładach pracy innych branż przemysłowych. Te poważne rezultaty podsumowane zostały na ogólnokrajowej naradzie Kowalewców, która odbyła się w dniu 20 bm. w Warszawie.

W naradzie wziął udział wiceprzewodniczący CRZZ — Paweł Wojaś.

Podkreślając poważne sukcesy, uzyskane dotychczas dzięki szkoleniu metodą Kowalewa, uczestnicy narady stwierdzili, że istnieją jeszcze duże możliwości jej upowszechnienia. Stwierdzono, że w przyszłości w walce o upowszechnienie szkolenia metodą Kowalewa należy silniej oprzeć się na aktywnej społeczno — politycznej.

Uczestnicy narady wysunęli także wiele konkretnych wniosków, stanowiących wytyczne dla dalszego rozwoju szkolenia metodą inż. Kowalewa. Najważniejszą z nich zalecała systematyczność w stosowaniu tej metody, włączenie szkolenia tą metodą do prac zakładowych komórek szkolenia zawodowego, organizowanie szkół przodowników pracy.

USA są odpowiedzialne za naruszenie przez Li Syn Mana porozumienia o jeńcach Pismo marsz. Kim Ir Sena i gen. Pen Teh-huai'a

PEKIN, 21. 6. NA JAWNYM POSIEDZENIU PLENARNYM STRON WALCZĄCYCH W KOREI, KTÓRE ODBYŁO SIĘ NA WNIOSK STRONY KOREAŃSKO — CHIŃSKIEJ, GENERAL NAM IR ODCZYTAŁ NASTĘPUJĄCE PISMO Z DNIA 19 CZERWCA, WYSTOSOWANE PRZEZ DOWÓDCE NA-CZELNOSTWO KOREAŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ, MARSZAŁKA KIM IR SENA I DOWÓDCĘ CHIŃSKICH OCHOTNIKÓW LUDOWYCH, GENERAŁA PEN TEH-HUAI'A DO DOWÓDZY WOJSK ONZ GENERALA MARK CLARKA:

Otrzymałmy list przesłany 18 czerwca przez generała Harrisona do generała Nam Ira.

W liście tym strona wasza stwierdza, że 25 tysięcy jeńców koreańskich armii ludowej „zbiegło” z obozów jeńców nr 5, 6, 7 i 9 w dniu 18 czerwca. „Ucieczka” ta — głosi wasz list — była z góry uplanowana i odbyła się za wiedzą i zgodą najwyższych czynników i rządu Korei południowej oraz dzięki pomocy strażników południowo — koreańskich.

Tymczasem Li Syn Man przyznaje otwarcie, że jeńcy ci zostali „zwolnieni” na jego rozkaz przez strażników południowo — koreańskich.

Zaledwie 10 dni temu przedstawiciele waszej i naszej strony podpisali porozumienie w sprawie repatriacji jeńców wojennych. Mimo to rząd południowo — koreański za zgodą waszej strony naruszył jawnie to porozumienie, zmuszając 25 tysięcy jeńców północno — koreańskich, co stanowi przeszło połowę tych jeńców, do opuszczenia obozów jeńców pod pretekstem ich „zwolnienia”. Rząd Korei południowej i południowo — koreańskie władze wojskowe dają wyraźnie do zrozumienia, że jeńcy ci będą wcieleni do armii południowo — koreańskiej i zostaną w ten sposób przemocą zatrzymani w Korei południowej. Co więcej, akcja ta rozwija się nadal. 19 czerwca dalszych 1.813 jeńców zmuszono do opuszczenia obozów. Tak więc możemy jedynie stwierdzić, że incydent ten ma charakter niezwykle poważny.

Od pewnego czasu klika Li Syn Mana nawołuje do „sprzeciwienia się zawarciu rozejmu w Korei”, do „marszu na północ i zjednoczenia całego narodu” oraz do „zwolnienia wszystkich jeńców, którzy „odmawiają” repatriacji”. Strona wasza była o tym wszystkim poinformowana, lecz nie uczyniła nic, aby zapobiec tym incydentom.

Dowodzą to, że strona wasza świadomie tolerowała przygotowywane od dawna i plemien-dykaty pogwałcenie przez klikę Li Syn Mana porozumienia w sprawie jeńców wojennych i stwarzanie przeszkód zawarciu rozejmu. Uważamy, że wasza strona musi ponieść całkowitą odpowiedzialność za te incydenty.

Strona nasza od dawna i

Zeznania prowokatora ujawniają kulisy spisku imperialistów przeciwko NRD

AGENCJA ADN PODAJE KOMUNIKAT WŁADZ ŚLEDZCYCH NRD O PRZESŁUCHANIU PROWOKATORA ZACHODNIO-BERLINSKIEGO, NAZWISKIEM WERNER KALKOWSKI.

Zamach stanu w Kolumbii



W Kolumbii dokonano zamachu stanu. Oddziały armii kolumbijskiej, na czele z dowódcą sił zbrojnych generałem Gustavo Rojas Pinilla, oparły się na pałac prezydencki. General Pinilla ogłosił się prezydentem i utworzył nowy rząd. Zamach stanu w Kolumbii nastąpił w warunkach kryzysu politycznego, trwającego od 1949 r. Konserwatywne rządy, opierające się na siłach zbrojnych, od przeszło czterech lat rządzą Kolumbią po dyktatorsku.

W związku z ekscesami, zorganizowanymi w demokratycznym sektorze Berlina przez agencję czynne w Berlinie zachodnim — stwierdza komunikat — władze Niemiec Republiki Demokratycznej aresztowały licznych niemieckich prowokatorów. Jednym z nich był Werner Kalkowski, Niemiec, urodzony w 1916 roku w Guestrów (Meklemburgia), bezrobotny, zamieszkały w Berlinie przy Naunynstrasse 34. Aresztowano go 17 czerwca br. Oto protokół jego przesłuchania, który, zgodnie z przepisami ustawy, został przezeń sprawdzony i potwierdzony:

PYTANIE: W jakim sektorze Berlina pan zamieszkuje?

ODPOWIEŹ: Mieszkam w sektorze amerykańskim.

PYTANIE: Jak się wczoraj, 20 czerwca, czuł pan?

ODPOWIEŹ: Jak się czuję, to zostal pan aresztowany wraz z innymi przy próbie zorganizowania rozruchów na terytorium demokratycznego sektora Berlina?

ODPOWIEŹ: 17 czerwca rano zostałem wysłany wraz z grupą co najmniej 90 ludzi z Berlina zachodniego do demokratycznego sektora. Chcieliśmy zorganizować tam rozruchy i wciągnąć do nich strajkujących robotników.

PYTANIE: Kto dał panu to polecenie?

ODPOWIEŹ: 18 czerwca o godzinie 6 wieczorem, przyszedł do mego mieszkania Paul Guenting, którego znam z Guestrów i który również mieszka w zachodnim Berlinie. Zapropomował mi, żebym za dobrym wynagrodzeniem wziął udział w zorganizowaniu rozruchów w sektorze demokratycznym Guenting powiedział przy tym, że zorganizowanie takich rozruchów ułatwione będzie przez to, że w sektorze demokratycznym pewna część robotników zaczyna strajkować. Strajk ten — oświadczył Guenting — trzeba przekształcić w bunt. Gdy wysłuchałem go, powiedziałem, że jestem gotów wziąć udział w tej zbrodni, ponieważ chciałem zarobić. Bardziej szczegółowe instrukcje w sprawie uświadomienia tych zamiarów otrzymałem nazajutrz rano.

PYTANIE: Proszę opowiedzieć o tym dokładnie.

ODPOWIEŹ: Gdy Guenting odchodził, powiedział mi, że powinienem się stawić 17 czerwca o 8 rano na Breitenbachplatz. Tak też zrobiłem. Przybyłem w oznaczonym czasie na omówione miejsce, gdzie o 8 rano znaleźliśmy się z ok. 90 osobami — przeważnie również bezrobotnymi. Wśród nich byli znani mi: Josef Schneider, Georg Schake, Reinhold Marold, Rudolf Jenschinski, Walter Waldeck i Guentier Niemetz. Na czele zgromadzonych stali: Paul Guenting i Hans Juergen, który oficjalnie pracuje w policji zachodniej — niemieckiej, oraz Amerykanin, H. Wer, w mundurze zaopatrzonego w namienniki z dwiema gwiazdkami.

Guenting oświadczył zgromadzonym, że naszym zadaniem jest udać się do demokratycznego sektora Berlina, przyciągnąć się tam do strajkujących robotników i przekształcić spokojny strajk w bunt pod hasłem obalenia rządu NRD.

Zakomunikował on nam dalej, że powinniśmy sami wziąć energiczny udział w rozruchach. Poleciono nam atakować gmachy rządowe, wzniesić pożary, rabować sklepy, postawować policjantów ludowych i w ogóle wystąpić przeciwko organom władzy, używając również broni.

Pytanie: Co przedsięwzięliście — pan i pańscy współnicy — w stosunku do robotników sektora demokratycznego, aby dokonali prowokacji?

ODPOWIEŹ: Po otrzymaniu instrukcji w sprawie zorganizowania rozruchów skierowaliśmy się zwartą grupą przez Most Poczdamski na Potsdamer Platz. Tam przystąpiliśmy do strajkujących i od tej chwili przystąpiliśmy do wykonywania naszego zadania, tj. zaczęliśmy podżegać Niemców Republiki Demokratycznej i innym organom władzy.

W naszej grupie około 20 ludzi miało butelki z benzyną, które otrzymało od podpalania gmachów z amerykańskiego samochodu ciężarowego na Moście Poczdamskim. Jedną taką butelkę otrzymał np. w moich oczach Guentier Niemetz.

Na Potsdamer Platz ci spośród nas, którzy mieli butelki z benzyną, zaczęli podpałać poszczególne gmachy. Sam widziałem, jak podpalony został sklep HO (Handelsorganisation — centrali gospodarki socjalistycznej). Guentier Niemetz cisnął do tego gmachu swoją butelkę. Ponadto wielu z naszej grupy rzuciło kamieniami w policjantów ludowych i wybijało szyby w oknach. Razem z tłumem skierowaliśmy się przed gmachy rządowe, gdzie ekscesy trwały. Tym razem zaczęliśmy również ostrzeliwać policję ludową i załogi czołgów radzieckich.

Pytanie: Czy sam pan strzelał?

ODPOWIEŹ: Nie strzelałem, gdyż nie miałem broni, ale widziałem dokładnie, jak Hans Juergen strzelał z rewolweru do żołnierzy rosyjskich. Czy zastrzelił któregoś z nich — tego nie wiem. Moja rola na Leipzigerstrasse polegała na podżeganiu tłumy przeciwko rządowi przez wzniesienie okrzyków: „Przeć z rządem!” i za pomocą innych obelżywych hasel. Do podjudzania tłumy pomagał nam bardzo Amerykanin, gdyż na ich polecenie ustawiono na granicy sektora zachodniego dwa wielkie megafony, które transmitowały bez przerwy podjudzające przemówienia w języku niemieckim i rosyjskim. Po rosyjsku przemawiał Anton Loeffler. Wywalał on policję i wojska rosyjskie, by nie występowali przeciwko buntownikom, lecz same przechodzili do zachodniego Berlina.

Wyrok na oszczerców Duclos

PARYŻ, 21. 6.

Sąd karny w Grenoble wydał wyrok na Richera, wydalając go z Francji, a także na „Le Dauphiné Libéré”, skazując go na 5 tysięcy franków grzywny za oszczerstwo rzucane na Duclos. Trybunał zasądził również przyznanie powodowi symbolicznego franka odszkodowania. Wyrok musi być ogłoszony w piśmie.

„Paris Presse”, która powtórzyła artykuł „Le Dauphiné Libéré”, odpowie 29 lipca przed trybunałem karnym w Sekwany.

(Dokończenie ze str. 1)

Lódzkiego ZMP, tow. Jerzy Chabelski.

Jednym z czołowych zagadnień omówionych przez tow. Chabelskiego było zagadnienie mobilizowania młodzieży do wykonywania planów produkcyjnych.

Praca dla ojczyzny, budowanie nowego, pięknego życia, staje się sprawą honoru i dumy dla młodego pokolenia. Wśród nich przelatywał tow. Chabelski, Młodzież naszego miasta podejmuje masowo trudne zobowiązania do produkcyjnych, wiedząc, że jest to droga do podnoszenia poziomu naszej ojczyzny i dobrobytu nas pracujących. W chwili obecnej w długookresowym współzawodnictwie uczestniczy około 25 tysięcy młodych robotników i robotnic.

Młodzież w zakładach pracy staje się coraz aktywniejszymi uczestnikami i agitatorem wiejskiej i miejskiej ludności.

Przykład tow. Łusiewicz z Zakładów im. Gwardii Ludowej, która przeszła z obsługi 4 maszyn na 6, jest coraz powszechniejszym zjawiskiem na terenie Łodzi.

Doniosłe znaczenie dla rytmicznego i systematycznego wykonywania planów produkcyjnych ma coraz bardziej rozwijający się ruch pionierski, w którym bierze udział pra-

wie 5 tysięcy młodzieży. Godnym podkreślenia jest fakt, że przodują w tym ruchu ZMP-owcy, którzy swoją postawą dają młodzieży wzór zorganizowanej pracy, jak pracować ofiarnie dla ojczyzny. W ramach rozwijającego się ruchu pionierskiego zorganizowano 192 brygady walczącej o miano pioniera socjalistycznego budownictwa.

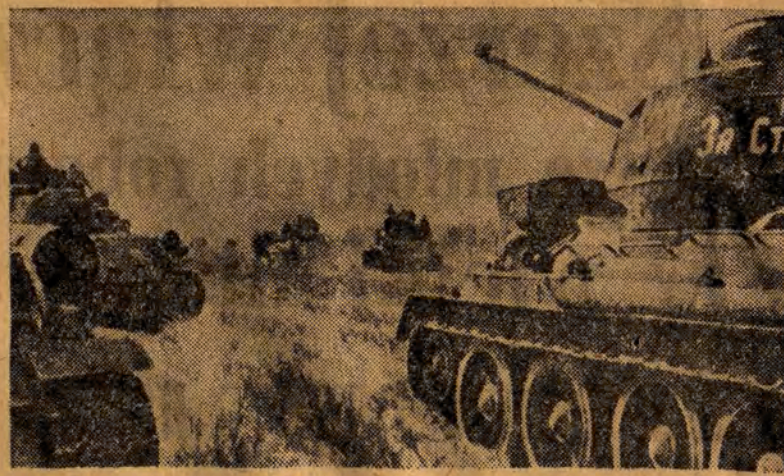
Wyróżnia się wśród nich brygada tow. Józefa Bachul z Zakładów im. Rychnińskich, której członkowie wykonują od 200 do 250 proc. normy.

Do tak poważnego wzrostu aktywności młodzieży — mówi dalej tow. Chabelski — w dziedzinie walki o podnoszenie wydajności pracy, w poważnym stopniu przyczyniło się szkolenie ideologiczne.

Lódzka organizacja ZMP w roku szkolnym 1952-1953 uruchomiła 370 zespołów szkolno — ideologicznych, obejmujących nimi 6.320 osób spośród młodzieży. W dziedzinie szkolenia ideologicznego młodzież lódzka organizacja nie ustępowała sędziakom, do których, między innymi, należały: słaba frekwencja uczestników szkolenia i niski poziom przeprowadzanych zajęć.

Jedną z form, jaką stosował Zarząd Lódzkiej ZMP w celu kształtowania światopoglądu

LEKCJA HISTORII



Rok 1945. Czołgi radzieckie podczas ostatniej ofensywy, której wynikiem była bezwarunkowa kapitulacja hitlerowskich Niemiec.

Fot. — CAP

22 czerwca miało 12 lat od chwili, gdy najpotworniejsza maszyna wojenna, jaką kiedykolwiek wyhodował imperializm — zbrojne hordy Hitlera rzuciły się na kraj socjalizmu. Hitler upojony odnoszonymi przez lata zwycięstwami sądził, że mając na swych usługach prawie cały potencjał przemysłowy kontynentu europejskiego zdola błyskawicznie uderzeniami zrealizować swoje marzenia: rozbić i zniszczyć pierwsze w dziejach ludzkości państwo socjalistyczne.

Rozbicie i zniszczenie Związku Radzieckiego leżało w sferze zainteresowań nie tylko Hitlera. Przez wiele lat imperializm światowy przygotowywał agresję przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Od chwili gdy strzały „Autory” obwieściły światu narodzin pierwszego w dziejach ludzkości państwa robotników i chłopów, agresja przeciwko Krajowi Rad stała się celem upadającego świata kapitalizmu. Wyrazem tych agresywnych planów świata imperialistycznego była nieudana interwencja przeciwko młodemu Krajowi Rad, a w latach późniejszych były posunięcia polityczne, zmierzające do ośsczenia Związku Radzieckiego. Jednym z takich posunięć był osławiony układ lozański z 1925 roku, który rozwiązywał ręce agresywnemu imperializmowi niemieckiemu, stanowiąc dla niego zachętę do działania na Wschodzie, był próbą skierowania agresji niemieckiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Takich prób było więcej. Wystarczy wspomnieć chociażby haniebny układ monachijski, w którym już zupełnie niedopuszczalnie mocarstwa Europy zachodniej i stojące w cieniu Stany Zjednoczone wrecz zaprzęgały Hitlera do napaści na ZSRR.

Przez wiele lat magnaci kapitalu światowego nie zawalali ani funtów, ani dolarów na wyposażenie armii hitlerowskiej, w której widzieli swą forpoczcie, swą główną siłę uderzeniową do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nie tedy dziwnego, że imperialiści z radością przyjęli wieść o zbójczej napaści Hitlera. Wielu z nich, jak np. b. prezydent USA Truman, zupełnie niedorzecznie wyrażało swe życzenia wykrwawienia się Związku Radzieckiego w wojnie z Hitlerem, sądząc, że w ten sposób otwarta zostanie droga do zdławienia pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, do zapewnienia amerykańskiemu imperializmowi panowania nad światem. A byli również i tacy politycy imperialistyczni, którzy wręcz życzyli Hitlerowi zwycięstwa.

Związek Radziecki od pierwszych chwil swego istnienia

prowadził politykę pokoju i współpracy międzynarodowej, politykę, u której podstaw leżała leninowsko-stalinowska teza o możliwości pokojowego współistnienia i pokojowego współżycia państw o różnych ustrojach, o możliwości pokojowego współistnienia kapitalizmu i socjalizmu.

„Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie” — mówił Józef Stalin na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Polityka pokoju i współpracy między narodami, która od pierwszych chwil swego istnienia prowadziła Związek Radziecki, wynikała z samej istoty ustroju socjalistycznego. Jest to polityka kraju, w którym wraz z obaleniem władzy wyzyskiwaczy, zniesieniem prywatnej własności środków produkcji i stosunków kapitalistycznych zlikwidowane zostały źródła i siły rodnące wojnę. Jest to polityka wychodząca z założenia, że nie na drodze wojny, nie na drodze ubawienia milionami ofiar, lecz na drodze pokojowej rywalizacji, pokojowego, twórczego współzawodnictwa dowiedzie można wyższość jednego ustroju nad drugim, zbudować można lepszy, sprawiedliwszy świat.

Jest to polityka, wynikająca z poczucia siły, z poczucia nieporównywalnej wyższości socjalizmu nad kapitalizmem.

Państwo radzieckie, którego narodzinom w 1917 roku towarzyszyło hasło natychmiastowego położenia kresu dalszemu przelewowi krwi, nie szczędziło wysiłków, by wszystkie problemy międzynarodowe rozwiązywać w duchu pokoju, wzajemnego poszanowania interesów, w duchu bezpieczeństwa międzynarodowego. Związek Radziecki wskazywał niejednokrotnie mi. in. na niebezpieczeństwo, jakie plynęło dla pokoju z faktu pełnej swobody, którą dano w latach międzywojennych elementom militarystycznym, odwołującym się do tradycji wojennej w Niemczech, na niebezpieczeństwo grożące narodom w wyniku doświadczeń w Niemczech do władzy Hitlera, w wyniku lokarniejskiej i monachijskiej polityki zachęcania Hitlera do agresji.

Nie zrealizowały się marzenia organizatorów i inspiratorów hitlerowskiej napaści. Narod radziecki, jego bohaterka armia osiągnęła cele wyznaczone im przez partię, którą w historycznym przemówieniu z 3 lipca 1941 roku powiedział: „Celem tej powszechnej Wojny Narodowej przeciwko ciemnemu faszyzmowi jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale również udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie

faszyzmu niemieckiego”. Zolnierze radziecki, kierowany przez awangardę narodu radzieckiego — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, dobił hitlerowskie zwierzę w jego legowisku i przyniósł milionom ludzi tak upragnione wyzwolenie.

Wśród tych milionów znajduje się naród polski, który wielokrotnie zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem przyniosło wyzwolenie z jarzma hitlerowskiego, przyniosło powrót do macierzy ziem nad Odrą i Nysą, przyniosło możliwość budowania nowego, lepszego, prawdziwie wolnego, socjalistycznego życia.

Przeszło 8 lat miało od chwili, gdy żołnierze radzieccy zatknęli na ruinach Reichstagu czerwone sztandary — sztan-dary zwycięstwa. 8 lat od chwili, gdy potężna maszyna wojenna hitlerizmu została w proch rozbita przez Armię Radziecką. 8 lat od chwili, gdy ku przerażeniu imperialistycznych polityków i generałów żołnierze radzieccy i amerykańscy witali się serdecznie nad wodami Łaby.

Naród radziecki, niosąc cały ciężar tej straszliwej wojny, która całemu światu wykazała potęgę ZSRR, która udowodniła wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Wbrew nadziejom imperialistów Związek Radziecki wyszedł z wojny silniejszy niż kiedykolwiek. Narod radziecki ofiarą rany zwycięstwa w przemyśle, budownictwie, kulturze i realizując stalinowskie plany ujarzmania przyrody przekształcał oblicze swej ojczyzny.

Z chwilą zakończenia wojny kraje imperialistyczne pod wieloma względami wróciły na dawny, przedwojenny drogę — na drogę przygotowania agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. I znów, podobnie jak wówczas, pokładają swe nadzieje w odrodzeniu hitlerowskiego militarystycznego i rewizjonistycznego Wehrmachtu. Znowo dolary i funty zapładniają niemieckie przemysł wojenny, a Krupp i jego popleczyści są panami sytuacji. Z tą jednak, i to jakże zasadniczą różnicą, że władza ich ograniczona została do Niemiec zachodnich.

Związek Radziecki, najpotężniejsze mocarstwo świata, wyrażając najgłębsze dążenia wszystkich narodów świata, dziś, podobnie jak przed laty, nie szczędzi wysiłków, by w stosunkach międzynarodowych zatruć powietrze duchem współpracy i porozumienia. W tym kierunku zmierzają propozycje ZSRR w sprawie jak najszerszego zlikwidowania rozbiła Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, pokojowymi, demokratycznymi i suwerennymi Niemcami — z takimi Niemcami, które byłyby w Europie czynnikiem pokoju i

porozumienia międzynarodowego. „...podstawowe zadanie w sprawie Niemiec polega na tym — pisał dziennik „Prawda” w artykule poświęconym obecnej sytuacji międzynarodowej — by zlikwidować istniejące dziś rozbić państwa niemieckiego, przygotować i zawrzeć taki traktat pokojowy z Niemcami, który, zgodnie z podstawowymi zasadami układu poczdamskiego, zapewni utworzenie jednolitych, demokratycznych, miliących pod kół Niemiec. Główną troską krajów, które nie raz padły ofiarą agresji niemieckiej, powinno być przy tym zapobieżenie odrodzeniu militarystyki niemieckiej. Jednocześnie należy zapewnić narodowi niemieckiemu wszelkie warunki rozwoju przemysłu pokojowego Niemiec, warunki takiego udziału w życiu ekonomicznym świata, który odpowiadałby jego poziomowi produkcyjno — technicznemu, warunki dalszego wzrostu jego bogatej kultury narodowej”.

Rząd Związku Radzieckiego nie ustaje w wysiłkach, aby doprowadzić do roznych, najbardziej szkodliwych problemów międzynarodowych. Całym swoim autorytetem poparł on koreańsko-chiński propozycję, która wskazywała drogę do osiągnięcia porozumienia w Korei, drogę do rozejmu w Korei.

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że bez względu na różnice między systemami społecznymi poszczególnych państw — stwierdzał ostatnio dziennik „Prawda” — jest wiele życiowo ważnych momentów, w których interesy narodów tych państw są zbliżone. Do takich życiowo ważnych momentów należy przede wszystkim pokój oraz rozwój współpracy handlowo — ekonomicznej i kulturalnej między narodami”.

I gdy dziś my, podobnie jak i inne narody, myślimy sięgamy do owych pamiętnych dni czerwca 1941 r., gdy sobie uświadamiamy, że wszystko, czym dziś żyjemy, mamy do zawiąznięcia historycznemu zwycięstwu oręża radzieckiego nad hitleryzmem, to siła rzeczy przewija się przed naszymi oczyma obraz wydarzeń, które nastąpiły w niepełną 4 lata później — obraz zderzenia hitlerowskiej potęgi przez najpotężniejsze mocarstwo świata — Związek Radziecki. I mijającą dziś rocznica utrwała w nas przekonanie, że wszystkie awanturnicze plany polityków wojny muszą nieuchybnie skończyć się dla nich klęską.

Przyszłość należy do polityki, która wywodzi się z niezachwianej wiary w człowieka, z przekonania o wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, z przekonania o niezwyciężoności Kraju Socjalizmu, nieustraszonego zmierzającego do zapewnienia narodom pokoju.

TADEUSZ GUMOWSKI

Obrady III Łódzkiej Konferencji ZMP

(Dokończenie ze str. 1)

Lódzkiego ZMP, tow. Jerzy Chabelski.

Jednym z czołowych zagadnień omówionych przez tow. Chabelskiego było zagadnienie mobilizowania młodzieży do wykonywania planów produkcyjnych.

Praca dla ojczyzny, budowanie nowego, pięknego życia, staje się sprawą honoru i dumy dla młodego pokolenia. Wśród nich przelatywał tow. Chabelski, Młodzież naszego miasta podejmuje masowo trudne zobowiązania do produkcyjnych, wiedząc, że jest to droga do podnoszenia poziomu naszej ojczyzny i dobrobytu nas pracujących. W chwili obecnej w długookresowym współzawodnictwie uczestniczy około 25 tysięcy młodych robotników i robotnic.

Młodzież w zakładach pracy staje się coraz aktywniejszymi uczestnikami i agitatorem wiejskiej i miejskiej ludności.

Przykład tow. Łusiewicz z Zakładów im. Gwardii Ludowej, która przeszła z obsługi 4 maszyn na 6, jest coraz powszechniejszym zjawiskiem na terenie Łodzi.

Doniosłe znaczenie dla rytmicznego i systematycznego wykonywania planów produkcyjnych ma coraz bardziej rozwijający się ruch pionierski, w którym bierze udział pra-

wie 5 tysięcy młodzieży. Godnym podkreślenia jest fakt, że przodują w tym ruchu ZMP-owcy, którzy swoją postawą dają młodzieży wzór zorganizowanej pracy, jak pracować ofiarnie dla ojczyzny. W ramach rozwijającego się ruchu pionierskiego zorganizowano 192 brygady walczącej o miano pioniera socjalistycznego budownictwa.

Wyróżnia się wśród nich brygada tow. Józefa Bachul z Zakładów im. Rychnińskich, której członkowie wykonują od 200 do 250 proc. normy.

Do tak poważnego wzrostu aktywności młodzieży — mówi dalej tow. Chabelski — w dziedzinie walki o podnoszenie wydajności pracy, w poważnym stopniu przyczyniło się szkolenie ideologiczne.

Lódzka organizacja ZMP w roku szkolnym 1952-1953 uruchomiła 370 zespołów szkolno — ideologicznych, obejmujących nimi 6.320 osób spośród młodzieży. W dziedzinie szkolenia ideologicznego młodzież lódzka organizacja nie ustępowała sędziakom, do których, między innymi, należały: słaba frekwencja uczestników szkolenia i niski poziom przeprowadzanych zajęć.

Jedną z form, jaką stosował Zarząd Lódzkiej ZMP w celu kształtowania światopoglądu

6 młodzieży, były odczyty. W roku 1952 i pierwszym kwartale br. wygłoszono 1.120 odczytów dla 220 tys. osób.

W referacie sprawozdawczym zostały podsumowane również wyniki pracy organizacji ZMP w szkołach i wyższych uczelniach.

Wiele miejsca poświęcono również w referacie sprawozdawczemu, jak i w dyskusji zagadnieniu wzrostu szeregow organizacji. W okresie sprawozdawczym do Związku Młodzieży Polskiej wstąpiło 14.578 chłopców i dziewcząt.

Uczestnicy Konferencji stwierdzili jednak, że cyfra ta w porównaniu z możliwościami wzrostu Związku Młodzieży Polskiej, jakie istnieją na terenie naszego miasta, jest nie wystarczająca.

Zabierając głos w dyskusji uczestnicy Konferencji wskazywali na podstawowe braki w pracy ogniw Związku Młodzieży Polskiej, wskazywali na źródła, z których te braki wypływają i omówili formy pracy umożliwiającej w dużej mierze działalność organizacyjną i edukacyjną tych ogniw.

Wiele wskazań do przyszłej działalności dał lódzkiej organizacji ZMP i sekretarz KŁ ZMP, tow. Jan Jabłoński, który stwierdził między innymi: „Główne zadania Związ-

ku Młodzieży Polskiej sprwadają się do budzenia świadomości szerokiej rzeszy młodzieży przez wskazywanie jej wielkich przemian, jakie dokonują się w naszym kraju, przez wyjaśnianie jej zadań stojących przed nami w walce o zwycięskie budowanie socjalizmu. Drugim zasadniczym zadaniem Związku Młodzieży Polskiej jest szerzenie włączenie rzeszy młodych robotników i robotnic w rozwój państwa i w życie społeczne. W tym celu należy przede wszystkim podjąć plany polityków wojny, które nieuchybnie skończyć się dla nich klęską.

Przyszłość należy do polityki, która wywodzi się z niezachwianej wiary w człowieka, z przekonania o wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, z przekonania o niezwyciężoności Kraju Socjalizmu, nieustraszonego zmierzającego do zapewnienia narodom pokoju.

W drugim dniu obrad uczestnicy Konferencji dokonali wyboru nowych władz lódzkiej organizacji Związku Młodzieży Polskiej.

Na zakończenie obrad uczestnicy Konferencji uchwalili tekst rezolucji i wysłali list do towarzysza Bieruta.

W rezolucji czytamy m. in.: „Jesteśmy głęboko wstrząśnięci dokonaniem zbrodni na niewinnie skazanych patriotów Stanów Zjednoczonych, Rosenberbach. Wyrażamy pogardę i nienawiść dla imperialistycznych zbrodniarzy. My, delegaci na III Łódzką Konferencję ZMP, nie będziemy szczędzić sił, aby rozwijać się i krzepła nasza kochana Ojczyzna, wzmacniając tym samym siły pokoju na świecie. Pracować będziemy wytrwale dla sprawy pokoju i braterstwa ludów świata, dla której poświęcili swe życie Ethel i Julius Rosenbergowie.”

Narody całego świata wzmogą wysiłki w walce o zapewnienie trwałego pokoju

Przemówienia na sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie

Jean Laffitte

Sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju



Sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju, Jean Laffitte, omówił sprawę roli i składu Światowej Rady Pokoju.

Utworzenie Światowej Rady Pokoju — oświadczył między innymi Laffitte — zostało przyjęte przez zorganizowany ruch obrońców pokoju jako akt historyczny o ogromnym znaczeniu. Jednakże poza ramami naszego ruchu, reakcja na to wydarzenie była bardzo różna. Wahała się i wątpliwość w stosunku do Światowej Rady Pokoju były wówczas zupełnie zrozumiałe. Od tej chwili minęło niewiele czasu, ale musimy przypomnieć, że jeżeli Światowa Rada Pokoju nie osiągnęła wszystkich celów, niemiernie jednak wniosła do sprawy pokoju taki wkład, z którego słuszenie może być dumna.

W swoim czasie Światowa Rada Pokoju organizowała kampanię na rzecz spotkania i rokowań między wielkimi mocarstwami w celu zawarcia paktu pokoju. Obecnie rządy i odpowiedzialni mężowie stanu również wypowiadają się za ideą spotkania i rokowań. Światowa Rada Pokoju zwołana Kongres Narodów w Obronie Pokoju i pomysłała ten Kongres przeprowadzić. Podstawowym zadaniem Kongresa było zapewnienie triumfu dążeń nad rozstrzygnięciami opartymi na sile. I oto obecnie w świetle ówczesnych wydarzeń między narodowych widzimy, że powstała perspektywa odprężenia międzynarodowego. Nie pretendujemy do tego, aby w całości przypisywać sobie te zasługi. Widzimy w tym jednakże potwierdzenie słuszności celów, jakie postawiła sobie Światowa Rada Pokoju. Poczynania i idee Światowej Rady Pokoju nie mogłyby spowodować takiego odziewu i nie mogłyby się tak rozprzestrzeniać, gdyby Rada nie reprezentowała realnej siły w skali międzynarodowej.

Światowa Rada Pokoju zawsze nieugięcie przestrzega zasady niewydawania sądów o zaletach i wadach tego lub innego ustroju, tego lub innego sposobu życia. Światowa Rada Pokoju nie mieszka się do spraw wewnętrznych poszczególnych krajów.

Sądzę — powiedział dalej Laffitte — że i w przyszłości

nałży utrzymać ten charakter Światowej Rady Pokoju. Powinny być utrzymane te zasady, na których oparta jest polityka Światowej Rady Pokoju i które sprowadzają się do dwóch tez:

— Istniejące na świecie systemy mogą i powinny współistnieć w pokoju;

— Wszystkie różnice między narodami mogą być rozwiązane w drodze pokojowej przy pomocy rokowań.

Jednym z zadań obecnej sesji jest pełne oświecenie roli Światowej Rady Pokoju w okresie minionym. Dlaczego to jest konieczne? Dlatego, że nie wykonałmy jeszcze bynajmniej w pełni naszego zadania i zwycięstwo nie jest jeszcze bynajmniej całkowite. Jeżeli nie zainicjujemy się o to, wielu ludzi będzie uważało, iż obecnie, gdy istnieją oznaki odprężenia napięcia międzynarodowego, wszystko zmieni się samo przez się w pożądanym kierunku: rządy łatwo porozumieją się między sobą, dyplomaci kontynuować będą i zakończą dzieło rozpoczęte przez narody i że dlatego — być może — nie ma podstaw, aby w dalszym ciągu istniała Światowa Rada Pokoju i ruch obrońców pokoju. Gdyby doszło do takiego odprężenia, mogłoby to doprowadzić do zgubnych następstw dla sprawy pokoju. Dlatego uważamy, że nie należy przemieszać osiągniętych przez nas sukcesów, że należy jeszcze bardziej wzmacniać wiarę narodów w swe możliwości i przygotować warunki,

od których może zależeć przyszły sukces.

Następne zagadnienie, jakie poruszył Laffitte, dotyczy stosunków między Światową Radą Pokoju a innymi organizacjami. Zapropował on, aby komisja, która będzie się zajmowała tą sprawą, rozpatrywała środki, zmierzające do szerszej współpracy ze wszystkimi organizacjami, z których każda wnosi swój specyficzny wkład do sprawy pokoju. Wydało mi się — powiedział Laffitte — że środków tych należy szukać w działalności, jaką rozwinięło się w związku z kampanią na rzecz idei rokowań.

Laffitte oświadczył następnie, że Światowa Rada Pokoju składa się z przedstawicieli 70 krajów i liczy 296 członków. W skład Światowej Rady Pokoju wchodzi: uczeni, działacze sztuki, przemysłowcy, robotnicy i urzędnicy, pisarze, wojskowi, działacze polityczni i inni. Jednakże nie można dziś jeszcze stwierdzić, by Światowa Rada Pokoju odpowiadała w pełni jej obecnemu wpływowi. W wielu krajach ruch obrońców pokoju objął siły, które dotychczas nie są reprezentowane w Światowej Radzie Pokoju. Z drugiej strony w wielu krajach istnieją siły, które już od dawna współpracują ze Światową Radą Pokoju, lecz nie mają kontaktu z organizacjami krajowymi obrońców pokoju.

Laffitte zaproponował, aby obecna sesja szerzej otworzyła swe drzwi dla przedstawicieli tych sił.

Ksiądz Depierre

(Francja)

Jeden z gości zaproszonych na sesję Światowej Rady Pokoju — ksiądz francuski Depierre zwrócił uwagę na fakt, że dalsze miliony ludzi zdają sobie teraz sprawę ze swej odpowiedzialności i siły. Narodziła się idea, że złączenie napięcia międzynarodowego jest ich własną sprawą, że zależy to od ich zawziętości. Jednakże my, mieszkający Zachodzie, w szczególności Francuzi — powiedział Depierre — napotykać musimy przeszkodę na drodze wiedzącej do pokoju. Jedną z takich przeszkód jest plan utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Depierre napomniał kłamiwość hasła „zjednoczenia Europy”, którym maskuje się plany militarystyczne prowadzące w istocie rzeczy do rozbięcia Europy. Ratyfikować układ o „europejskiej wspólnoty obronnej” — oświadczył Depierre — znaczy to sprzedać duszę diabłu, znaczy to wyrzucić się tradycji Francji, wyrzucić się wolności myśli i sumienia. Faust, jak głosi legenda, sprzedał duszę diabłu za młodość i potęgę, ale w imię czego mamy to robić? Proponuję się nam rzekomo

„zjednoczenie Europy”, w rzeczywistości zaś układy bońskie i paryski wskrzeszają militarystę w Niemczech zachodnich. Nastroje odwetu ograniczają „zjednoczenie Europy” zaledwie do sześciu krajów, sprawiają, że zachowuje się przywileje niektórych z nich, że przeprowadza się remilitaryzację. Prawdziwy pokój może opierać się tylko na wzajemnej zgodzie, na zaufaniu i poparciu. Ta Europa, złożona z sześciu krajów, uzbierała w bagny i działa, nie może być naszą Europą.

Depierre podkreślił, że we Francji toczy się uporczywa walka przeciwko ratyfikacji układów o „europejskiej wspólnoty obronnej”. W walce tej bierze wybitny udział młodzież francuska, m. in. młodzi katolicy. Opinia publiczna we Francji i we wszystkich innych krajach zachodnich rozumie, że nie wolno dopuścić do tego, by Niemcy stały się drugą Koreą. Mówca stwierdził dalej, że konferencja czterech wielkich mocarstw jest jedynym środkiem rozwiązania problemu niemieckiego. W wyniku tej konferencji powinno być zawarte porozumienie w duchu układu poczdamskiego. Zapewnilibyśmy o jedno Niemiec, zbudowanie Niemiec demokratycznych i milujących pokój, które nigdy nie brałyby udziału w żadnych koalicjach wojennych.

My — powiedział kończąc ksiądz Depierre — powinniśmy wpłynąć na nasze rządy, aby zwołały konferencję czterech mocarstw.

Nguyen Xuan Tui

(Wietnam)

Przedstawiciel Wietnamu — Nguyen Xuan Tui powitał sesję w imieniu wietnamskich obrońców pokoju, którzy walczą o przywrócenie niezawisłości narodowej, w obronie pokoju. Od dawna już — powiedział delegat wietnamski — naród wietnamski walczy o sformułowane przez światowy ruch w obronie pokoju zasady:

Różne systemy polityczne mogą współistnieć i utrzymywać stosunki gospodarcze i kulturalne oparte na równoprawności i wzajemnej korzyści. Pozostawanie niezawisłości narodowej i suwerenności wszystkich krajów, zaniechanie ingerencji jednego kraju w wewnętrzne sprawy innego kraju; wszystkie te sprawy międzynarodowe mogą być rozwiązywane w drodze rokowań pokojowych.

Nguyen Xuan Tui poparł stanowisko delegata chińskiego Kuo Mo-ko w sprawach Dalekiego Wschodu.

Przedstawiciel Wietnamu oświadczył o walce narodu wietnamskiego i narodów Kambodży i Patet Lao przeciwko kolonializmowi francuskiemu, popieranym przez Stany Zjednoczone. W walce tej naród wietnamski cieszy się poparciem innych narodów, które rozumieją znaczenie tej walki. Pragniemy — oświadczył przedstawiciel Wietnamu, aby trzy kraje: Wietnam, Kambodża i Patet Lao były całkowicie niezależne i żyły w pokoju. Równocześnie pragniemy, aby Francja nie była przedmiotem ingerencji obecnej Związki. Zwracamy się do narodu francuskiego, który w chwili domaga się, aby rząd francuski uznał wolę narodów Wietnamu, Kambodży i Patet Lao tak samo jak wolę narodu francuskiego, żądającogo niezawisłości narodowej i pokoju. Wiemy, że nasza wspólna walka będzie długa i trudna, lecz, że wreszcie zakończy się sukcesem.

Han Ser Ja

(Korea Ludowa)

Przedstawiciel społeczeństwa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Han Ser Ja powiedział:

Naród koreański prosił mnie, bym oświadczył, że podziela nadzieję uczestników sesji na perspektywę rychłego podpisania porozumienia w sprawie rozejmu w Korei. Wszystkie narody świata oczekują niecierpliwie tego wydarzenia.

Co zmusiło stronę amerykańską do zgody na wznowienie rokowań o rozejm, które były przerwane i do podpisania porozumienia w sprawie rozejmu wojennych? Pierwszą przyczyną, która zmusiła stronę amerykańską do takiego postępowania, były propozycje naszego rządu i rządu Chińskiej Republiki Ludowej, które raz jeszcze zmanifestowały przed całym światem swą pokojową i mądrą politykę, opartą na przyjaźni między narodami, zmierzającą do pokojowej współpracy między wszystkimi krajami.

Po drugie — ani krwawe walki, ani barbarzyńskie bombardowania nie zdołały złamać bohaterstwa woli narodu koreańskiego, który korzystając z braterskiej pomocy ze strony chińskich ochotników ludowych broni mężnie owoców swej pracy i swojej niepodległości.

Trzecią przyczyną jest ofiarna walka obrońców pokoju na całym świecie. Problem koreański jako całość — mówił dalej Han Ser Ja — może być pomyślnie rozwiązany jedynie pod warunkiem, że wojska obce zostaną wycofane z Korei, a naród koreański uzyska możliwość samodzielnego decydowania o swych losach.

Pastor Martin Niemoeller

(Niemcy zachodnie)

Pastor Martin Niemoeller, który przybył z Niemiec zachodnich na zaproszenie Światowej Rady Pokoju, stwierdził w swym przemówieniu, że ten, kto pragnie pokoju, powinien dążyć do osiągnięcia porozumienia wzajemnego z partnerami.

Powstał ten problem „współistnienia”, o którym było pisano i mówiono w ostatnich latach.

Czy możliwe jest współistnienie dwóch światów w naszym dzisiejszym świecie, który stał się tak ciasny? Współistnienie to nie powinno być przedmiotem dyskusji. Powinno ono być obiektem praktycznego doświadczenia, sprawdzenia. Jednakże dla osiągnięcia tego celu należy pokonać wiele przeszkód, przy czym obie strony powinny wnieść wkład w rozwiązanie tego zadania.

W chwili gdy rozejm w Korei zaczął nareszcie zarysowywać się na horyzoncie — mówił dalej Niemoeller — inne wydarzenia zmieniły sytuację na innym odcinku zagrażającym pokojowi. W mojej opinii, w Niemczech, zastraszony w ciągu wielu kolejnych miesięcy rozbieżności między podziałami wschodnimi i zachodnimi. Począwszy od 1948 r. kościół protestancki

popierał ideę pokojowego zjednoczenia i niejednokrotnie wskazywał, że jedyną drogą do osiągnięcia tego celu — tak ważnego dla sprawy pokoju — są rokowania. Zdawało się już, że kościół tak dalece angażuje się w konflikt, że nie będzie mógł zachować bezstronności. Ale oto w ubiegłym tygodniu zaszła zmiana, która wybiła kościół od tego niebezpieczeństwa i pozwoliła mu znów wezwąć swoich członków do porządku. Propozycję w sprawie rokowań, Niemoeller wyjaśnił, że ma na myśli niedawne kroki podjęte w NRD w stosunku do kościoła, kroki, które spowodowały odprężenie sytuacji wewnątrz Niemiec.

W rezultacie — podkreślił Niemoeller — w narodzie niemieckim podniosła się nowa fala nadziei na pomyślnie rozwiązanie i na pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego. Jeśli nie mylą nas oznaki, znajdujemy się w obliczu czynów, dokonanych istotnie w gwałtowny sposób. Wszelkie dalsze tego rodzaju kroki będą miały takie same, jeśli nie jeszcze większe, następstwa. I krok ten niewątpliwie wywoła oddźwięk po drugiej stronie.

Eugenie Cotton

Przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

Członek Światowej Rady Pokoju, Eugenie Cotton, przemawiała w sprawie drugiego punktu porządku obrad: rola i skład Światowej Rady Pokoju.

Stwierdziła ona, że Światowa Rada Pokoju jest żywą organizacją, popierającą wszelkie rozsądne przejawy opinii publicznej, organizacją, której obcy jest wszelki formalizm, która podejmuje się wszelkich kroków, zmierzających do potępienia przemocy i do rokowań sprzyjających współpracy międzynarodowej i pozostawaniu niezawisłości poszczególnych narodów.

Rola Światowej Rady Pokoju polega na tym, by utrzymywać z narodami stały kontakt, by informować je jak najdokładniej o wszystkich doniosłych wydarzeniach międzynarodowych. Toteż Światowa Rada Pokoju powinna nadal, jednocześnie w swych szeregach uczynić ludzi, wyrażających różne poglądy polityczne, lecz szanujących człowieka, wierzących w jego przyszłość i pragnących zabezpieczyć mu tę przyszłość w warunkach pokoju. Do Światowej Rady Pokoju powinni należeć dzielnie zdolni do samodzielnego oceny najważniejszych problemów politycznych i ekonomicznych. Konieczne jest więc, by w skład Rady wchodziły politycy, ekonomiści, prawnicy, uczeni. Konieczne jest również, by należeli do niej ludzie o uduchowionych literackich i artystycznych, mogący wyświadczyć narodom sens zachodzących wydarzeń. Do Światowej Rady Pokoju powinni też należeć duchowni różnych wyznań, którzy są doradcami wielu państw i kobiet. W skład Rady powinni również wchodzić przedstawiciele związków zawodowych oraz federacji kobiet i federacji młodzieży, przy czym powinni znajdować



sę wśród nich zarówno przywódcy, jak i w szczególności robotnicy, chłopcy i gospodynie domowe, wzbogacający nasz ruch swym codziennym doświadczeniem walki. Trzeba wreszcie, by Światowa Rada Pokoju miała charakter prawdziwie światowy.

Eugenie Cotton przypomniała wypowiedź d'Assier de la Vigerie na obecnej sesji, że Światowa Rada Pokoju nie jest zgromadzeniem profesorów ani zgromadzeniem dyplomatów. Światowa Rada Pokoju czerpie swe siły z mas ludowych. Wszystkie narody — podkreśliła dalej mówczyni — podziwiają się wiele do Organizacji Narodów Zjednoczonych i żądają od niej działania zgodnie z zasadami Karty Atlantycznej.

Kończąc swe przemówienie, Eugenie Cotton przekazała Światowej Radzie Pokoju pozdrowienia 140 milionów kobiet należących do Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, jak również pozdrowienia kobiet 70 krajów, które brały udział w zakończeniu niedawnego kopenhaskiego Światowego Kongresu Kobiet.

Jarosław Iwaszkiewicz

(Polska)

Zagadnienia omawiane na obecnym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju są ze sobą ściśle powiązane i w gruncie rzeczy przyswajane im jeden i ten sam cel. Celem tym jest porozumienie między narodami i ich braterska współpraca.

Pragniemy, aby każdy naród rozwijał własną kulturę. Każdy z narodów ma swoją historię, swoje tradycje, swoje obyczaje, swoją sztukę i swoją literaturę. Wartość poszczególnych kultur polega właśnie na jej odrębności. Chcielibyśmy, aby wszystkie narody świata potrafiły podnieść swe własne dziedzictwo do skali światowej i tym samym tworzyć razem z innymi braćmi narodami owa barwną mozaikę najrozmaitszych wartości kulturalnych i artystycznych, która w skali globalnej może i musi stanowić największą wartość dla całej ludzkości.

Nie chcemy bynajmniej, aby łącząc nas jakiś kosmopolityzm, w którym najcenniejsze wartości poszczególnych narodów gubiłyby się bez reszty. Pragniemy, aby łącząc nas wzajemne zrozumienie w prawdziwym znaczeniu tego słowa. We wzajemnym szacunku, we współpracy między poszczególnymi narodami chcielibyśmy odnaleźć ów ton ułeczny i przyjaźni, który jest najbardziej twórczym pierwiastkiem ludzkości.

Chcemy, aby wszystkie narody rozwijały się swobodnie i w duchu własnych tradycji udoskonalaly wrodzone im instynkty twórcze i wzbogacały nas swymi darami. Wiemy, że każdy naród żywi takie skarby, które mogą się stać dziedzictwem całej ludzkości.

Każdy rozwój kulturalny poszczególnych narodów, wnosząc duchowy dorobek ludzkości na coraz wyższe szczeble, związany jest nierozdzielnie z zagadnieniem niepodległości narodów. W rzeczy samej nie można sobie wyobrazić owego harmonijnego rozwoju wszystkich kultur narodowych bez zapewnienia narodom niepodległości. Tylko w świetle słonecznej wolności mogą się rozwijać te najpiękniejsze kwiaty człowieczeństwa, służące całej ludzkości.

Kraje podległe, wyszklowane, kolonialne i półkolonialne nie mogą się zdobyć na najprostsze kroki w dziedzinie kulturalnej chociażby na walkę z analfabetyzmem, która to walka jest przecież jednym z najpoważniejszych zagadnień w tej dziedzinie.

Musimy dążyć do przekształcenia polityki ekonomicznej władania jednych państw nad drugimi, które prowadzi do nieludzkiej niwelacji kultur, do zatarcia wewnętrznej bogactwa każdego narodu i jego najdroższych tradycji. Ta niezależność kultur nie oznacza odosobnienia. Państwa nie mogą być harpagonami, strzegącymi zazdrośnie swoich bogactw. Dlatego też z najwyższą radością powitaliśmy tutaj tak pełne ludzkiej treści oświadczenie wielkiej pisarki radzieckiej Wandy Wasilewskiej o najszerzym zastosowaniu wymiany kulturalnej przez Związek Radziecki. Udobnie osiągnął Związek Radziecki dla najszerzej rzeszy świata, pragnących ruki, kochających sztukę, zainteresowanych w technicznym postępie kultury i cywilizacji, może być powitane tylko entuzjastycznym aplauzem. Moja ojczyzna również przywiązuje najwyższą wagę do jak najszerzej wymiany dóbr duchowych i materialnych. Wymiana książek i wykładów, wystaw, literatury, nauki i sztuki — naszym zdaniem jest najwyższą formą wzajemnej pomocy między narodami. Wymiana kultury jest równie ważna, jak wymiana towarów — jest jedną z form jej obrony.

Oświadczenie to proszę uważać jako jeszcze jedno zaproszenie skierowane do krajów tu reprezentowanych przez moją tradycyjnie gościnną ojczyznę.

W rozmowach przedstawicieli krajów, które wydały Szekspira czy Leonarda da Vinci, przedstawicieli krajów, które wydały Petőfię czy Mickiewicza — na pewno nie będzie zgryźtów. O ile będziemy rozmawiali w duchu tych wielkich ludzi, nie zabrzmi w naszych słowach ani szczerk ořeza, ani nienawiść.

Ci wielcy twórcy, których imionami znaczy Światowa Rada Pokoju etapy swojej pracy, walczyci zawsze o pokój i postępek — i na tym polegało ich znaczenie. Bo twórczość, bo wielkość, bo ludzkość — są zawsze postępek i pokojem.

Johannes Becher

(NRD)

Po przemówieniu delegata państwa Izrael, poety Abrahama Shlonsky'ego, zabrał głos członek Światowej Rady Pokoju, delegat Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Johannes Becher.

Nie jest tajemnicą — oświadczył Becher — że naród niemiecki pragnie pokoju i przywrócenia jednności Niemiec. Interes narodu niemieckiego pokrywa się z interesami wszystkich narodów Europy.

Program nasz — oświadczył J. Becher — jest jasny i zrozumiały dla wszystkich: nie chcemy udziału w blokach wojennych, żądamy zwolnienia konferencji wielkich mocarstw i domagamy się opracowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Następnie Johannes Becher omówił szczegółowo wydane ostatnio w Niemieckiej Republice Demokratycznej zarządzenia, mające na celu rozładowanie napięcia w stosunkach między zachodnimi a wschodnimi Niemcami i stwierdził, że polityka militarystyki Niemiec zachodnich nie może nie wywoływać zrozumiałego zaniepokojenia narodu niemieckiego.

W zakończeniu Johannes Becher podkreślił, że w ręku

milijonów pokój ludzi znajduje się siła, której nie wolno nie doceniać i wznosić okrzyk „Niemcy będą zjednoczone!” „Pokój będzie panował na świecie!”

Ikko Ojama

(Japonia)

Na terytorium Japonii przebywają setki tysięcy żołnierzy amerykańskich, zorganizowane zostały w naszym kraju setki amerykańskich baz wojennych. Wznaga się remilitaryzacja Japonii. Dopóki naród japoński nie będzie wolny od panowania cudzoziemskiego i nie uzyska możliwości dysponowania własnym losem — jasne jest, że Japonia pozostanie bazą do rozpętania wojny w Azji.

W obecnej chwili w Japonii daje się zauważyć szybki wzrost ruchu w obronie pokoju i niezawisłości. Rosnie liczba Japończyków, którzy rozumieją coraz lepiej, że naród japoński nie jest odośconym w swej walce o pokój i niezawisłość, że jego sprawę popierają siły pokoju na całym świecie. Narodową sprą



wa całego ludu japońskiego stała się walka o unieważnienie „traktatu pokojowego” z San Francisco, japońsko-amerykańskiego „paktu bezpieczeństwa” i „układu administracyjnego” między Japonią a Stanami Zjednoczonymi, o wycofanie amerykańskich sił zbrojnych i o zlikwidowanie baz amerykańskich w Japonii. Takie znaczenie ma szeroki ruch ludowy przeciwko konfiskowaniu gruntów i terenów rybackich, na których zakłada się amerykańskie bazy wojenne.

Następnie Ojama omawiał działalność różnych organizacji społecznych w obronie pokoju. Stwierdził on dalej, że żądanie przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych i handlowych z Chinami i Związkiem Radzieckim cieszy się coraz szerszym poparciem w narodzie japońskim.

Naród japoński — oświadczył dalej — nie chce wojny przeciwko żadnemu innemu narodowi na kontynencie azjatyckim. Przeciwnie — pragnie on gorąco utrzymać przyjaźne stosunki ze wszystkimi narodami Azji i strefy Pacyfiku, a przede wszystkim z narodami Chin i Związku Radzieckiego.



Mazhar Ali-Khan

(Pakistan)

Wydawca dziennika „Pakistan Times” Mazhar Ali-Khan podkreślił, że obecna sesja Światowej Rady Pokoju obraduje w chwili, gdy nastąpiły oznaki odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Powinniśmy — oświadczył delegat Pakistanu — raz jeszcze podkreślić doniosłe znaczenie zasady, że każdy konflikt może być rozstrzygnięty w drodze rokowań. Światowa Rada Pokoju będzie musiała w odpowiednim czasie zająć się takimi konfliktami, jak np. konflikt hindusko-pakistański oraz konflikt między krajami arabskimi a państwem Izrael.

Następnie Ali-Khan podkreślił, że zasadnicze propozycje wysuwane przez ruch obrońców pokoju zostały obecnie przyjęte przez te kraje, które jeszcze kilka miesięcy temu zwalczały te propozycje. Stanowi to wielkie zwycięstwo naszego ruchu — oświadczył delegat Pakistanu — jednakże

konkretnie rezultaty nie są jeszcze dostatecznie liczne i w obecnej sytuacji międzynarodowej jest wiele objawów niepokojących.

Bohaterski opór narodu koreańskiego — oświadczył Ali-Khan — dowodzi, że naród ten gotów jest raczej zginąć niż „staputować” i dlatego właśnie nie jest niepokonany. Dowodzi to także, że Stany Zjednoczone poniosły w Korei porażkę.

Ali-Khan podkreślił, że naród pakistański będzie się sprzeciwiał jak najbardziej stanowczo wszelkim próbom włączenia Pakistanu do amerykańskich planów wojennych i wszelkim knwaniom obcych zaborców. Będziemy popierać — oświadczył Ali-Khan — walkę wszystkich narodów o niezawisłość. Ruch nasz powinien powiązać swą działalność z ruchem narodowo-wyzwoleńczym, powinniśmy popierać prawo narodów do samookreślenia.

